Nr. 242. We Lwowie — Niedziela 1 Września 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8—Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Lwów 31 sierpnia

Jak donosi *Gazeta kościelna* rz.-kat. archidyecezya lwowska, licząca 800.000 wiernych zostanie w najbliższym czasie podzieloną na dwie, w przyszłości może na trzy odrębne dyecezye, z powodu zbytniej swej rozciągłości.

* * *

Propaganda rosyjska w krajach bałkańskich przybiera olbrzymie rozmiary. Teraz donoszą z Bukaresztu, że obok założonego już tam dziennika *Prawosławnyj Wostok*, ma być wkrótce założony kapitałami tymi samymi, to jest p. Durnowo i odeskiego towarzystwa słowiańskiego, bank, którego celem będzie dostarczenie ludności włościańskiej pożyczek na bardzo niski procent, a tem samem pozyskanie jej dla programu pisma. Propaganda w interesie przyszłego banku panslawistycznego prowadzona już jest teraz po wsiach za pośrednictwem wędrownych handlarzy obrazów świętych.

* * *

Teraz dopiero wyjaśnia się zagadka, dlaczego młodociany brat cesarza chińskiego, jadący do Canossy berlińskiej, książę-pokutnik Czun, przybywszy do Bazylei szwajcarskiej powiedział sobie: dotąd, a nie dalej. Otóż powodem odroczenia dalszej podróży jest obmyślany przez cesarza Wilhelma ceremoniał przyjęcia, który jest tego rodzaju, że gdyby powiedziano, iż coś podobnego obmyślił inny, jakikolwiek Europejczyk na tronie lub nie tronie, niktby nie uwierzył iż myśli to seryo. Oto cesarz Wilhelm wymaga, aby na uroczystej audyencyi, dla przeprosin wyznaczyć się mającej, książę Czun zrobił trzy pokłony w pas, a sekretarze poselstwa upadli na twarz przed Wilhelmem II. A wszystko to wobec rozwiniętego olbrzymiego ceremoniału, zgromadzenia całej generalizacyi, dworu, swity cesarskiej dygnitarzy, ilu ich Berlin liczy, aby tem więcej upokorzyć Chińczyków. Cesarz Wilhelm, odkąd na własną rękę nazywa się *imperatorem Germanorum*, żąda też, aby mu oddawano taką cześć, jak n. p. swego czasu Kaliguli, i w r. 1901 po Chr. chce urządzić widowisko, jakie miał Rzym w trzeciem stuleciu naszej ery, gdy podbite szczepy Germanów musiały słać do Rzymu swych wodzów, aby Deoklecyanowi na forum rzymskiem boską cześć oddawali. Chińczyk jednak oświadczył, że już wyrósł ponad takie zabawy.

Myśl przewodnia tegorocznych wyborów.

Lwów 31 sierpnia.

Zaznaczyliśmy to już parę razy, że w tegorocznej akcyi przedwyborczej odsłania się głęboka zmiana w usposobieniu ludności — zmiana, która przenika wszystkie warstwy ludności, wszystkie stany, i niewątpliwie wyciśnie właściwe piętno na przyszłej polityce nowego sejmu.

Chcąc jednem słowem określić charakter dokonywującego się obecnie ważnego zwrotu w opinii kraju, możnaby nazwać go zwrotem ku realizmowi.

Czterdziestoletnie dzieje Galicyi w erze konstytucyjnej wykazują znaczne zmiany w charakterze i metodzie polityki sejmowej. W pierwszym okresie, który trwał od początku istnienia sejmu, mniej więcej do zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa (1861—1873), prawie całą działalność krótkich zazwyczaj sesyj sejmowych wypełniała polityka i walka o utrwalenie i rozszerzenie samorządu narodowego z centralizmem i rządzącą w Austryi biurokracyą niemiecką, wówczas jeszcze o wiele silniejszą, niż jest ona teraz. Wyjątek stanowiła pamiętna sesya sejmowa z r. 1865/6, za rządów hr. Belcredego, która trwała pięć miesięcy. Wtedy położył sejm główne podwaliny pod całą budowę samorządu narodowego kraju. Ustawa gminna, ustawa o Radach powiatowych, organizacya Wydziału krajowego, pierwsze usiłowania, zmierzające do oparcia organizacyi szkół ludowych na zasadach narodowych, pierwsze projekty autonomicznych statutów miast Lwowa i Krakowa i wiele innych ważnych postanowień, wprowadzających w praktyczne zastosowanie zasady samorządu narodowego, o ile tylko pozwalał na to opór centralizmu i biurokracyi niemieckiej — mamy do zawdzięczenia tej sesyi sejmowej.

Zaprowadzenie konstytucyi grudniowej, rządy konstytucyjnego centralizmu, wcielonego w *Bürgerministerium*, wywołały w sejmie tem żywszą walkę polityczną o autonomię.

Najciekawsze, najpiękniejsze są karty dziejów sejmu z owych czasów, kiedy to z jednej strony Franciszek Smolka, Leszek Borkowski, Ludwik Skrzyński, ks. Jerzy Czartoryski i inni walczyli o federacyjny ustrój Austryi, jako dający najpewniejsze gwarancye poszanowania tradycyi dziejowej i narodowych właściwości krajów koronnych, a gdy z drugiej strony Agenor hr. Gołuchowski, Kazimierz Grocholski, Mikołaj Zyblikiewicz, Kornel Krzeczunowicz i inni znakomici politycy nasi pracowali nad utrwaleniem i organizacyą praktyczną samorządu w kraju. Rezolucya z r. 1868 streszczała autonomiczne nasze postulaty.

Nastąpiły potem żmudne targi o przeprowadzenie żądań, w rezolucyi oznaczonych, rozbicie *Bürgerministerium* przez Koło polskie (1870) i szereg walk o autonomię, niefortunnie zakończonych za rządów gabinetu Auersperg-Lasser przez centralistyczną większość parlamentu pozbawieniem sejmu prawa wyboru delegacyi do rady państwa — jego najważniejszego prawa politycznego.

Przycichały powoli walki polityczne w sejmie. I naturalnem następstwem tego stanu rzeczy — sejm coraz mniej zajmował się polityką państwową, a z roku na rok coraz więcej uwagi poświęcał wewnętrznym sprawom krajowym. Polityka Koła polskiego we Wiedniu poświęconą była głównie popieraniu potrzeb krajowych, walkom o spełnienie szczegółowych postulatów sejmu.

Uporządkowanie gospodarstwa krajowego przez uregulowanie rachunków indemnizacyi pańszczyźnianej z państwem, stopniowe doskonalenie organizacyi szkolnictwa początkowego, systematyczne prace nad rozwojem szkół fachowych rolniczych i przemysłowych, opieki nad zdrowiem fizycznem ludności, nad rozwojem komunikacyj, nad podniesieniem rolnictwa, górnictwa i rzemiosł, starania o regulacyę wód i inne sprawy, mające na celu kulturalne i ekonomiczne podniesienie kraju, zaprzątały sejm najwięcej w tym drugim okresie, trwającym przeszło 25 lat.

Narodową polityką naszą względem państwa zajmuje się Koło polskie w Radzie państwa. Działając zawsze solidarnie z sejmem i w ścisłej z nim łączności — skoro od r. 1873 ustał organiczny związek pomiędzy sejmem a delegacyą wiedeńską, dawniej przez sejm wybieraną, Koło polskie działa oddzielnie od sejmu. Z tego zaś wynika, że czynności sejmu ograniczają się coraz więcej na sprawy wewnętrzne krajowe — i mówią o nim, że schodzi na wielką Radę powiatową.

Prawda, że nie rozprawia się już w sejmie o ustroju politycznym Austryi. Lecz nie da się zaprzeczyć, że pogłębia się coraz więcej organizacyjna działalność sejmu i wpływ swobód konstytucyjnych przetrawia się w społeczeństwie.

Nowe idee wnikać poczynają w masy ludowe. Szkoła, oparta na zasadach narodowych i czynny udział wszystkich warstw ludności w życiu publicznem, rozbudzają i utrwalają w najszerszych kołach ludności poczucie praw obywatelskich. Skorzystali też z tego rozmaici spekulanci polityczni, którzy zapragnęli opanować i dla swoich ambitnych celów zużytkowywać surową siłę, tkwiącą w półuświadomionych masach. Poczęli jak grzyby po deszczu wyrastać różnego rodzaju uszczęśliwiacze ludu. Organizowali oni sobie partye, ażeby za ich pomocą wypłynąć mogli na wierzch, na przewodnie stanowiska w kraju.

Stronictwa te, mniej lub więcej radykalne zaczęły mnożyć się i wzrastać w siłę tak dalece, iż zdawało się, że na seryo zagrażają już spokojowi i porządkowi społecznemu

Tymczasem wyrabia się teraz reakcya w usposobieniu ludności — i nigdy ta zmiana usposobienia mas nie wystąpiła na jaw tak widocznie, tak stanowczo, jak w tegorocznych wyborach. Rozpadają się nowe stronnictwa radykalne, które zburzyć miały cały istniejący ustrój społeczny.

Zdrowy rozum chłopski odrzuca fałszywe hasła, podburzające warstwy społeczne przeciwko drugim, zmierzające do jakiejś rewolucyi społecznej, a w każdym razie powstrzymujące pracę organiczną, która przedewszystkiem potrzebuje spokoju

Wszystkie stany, wszystkie stronnictwa żądają teraz przedewszystkiem i jako pierwszy punkt programów swoich stawiają: intenzywną pracę nad kulturalnem i ekonomicznem wzmocnieniem kraju.

Co jest zdrowego, sprawiedliwego, uzasadnionego w ruchu ludowym, to przyjmują naturalnie umiarkowane stronnictwa wszystkich odcieni, a usuwają na bok tylko kłótnie społeczne, usuwają to, co utrudnia i wypacza unarodowienie i uobywatelenie mas

O ile nie mylą rozmaite oznaki, objawiające się w tegorocznym ruchu wyborczym, skład przyszłego sejmu będzie taki, iż wstąpi on z pewną świadomością w trzeci okres swojej działalności: w okres poważnych reform społecznych i wielkich przedsięwzięć ekonomicznych.

Poprzednie sejmy przygotowały teren i wskazały do nich drogę. Nowe pokolenie przebyło już swoją *Sturm und Drangperiode* — wstępuje w okres czynów męskich.

Oto — idea przewodnia tegorocznych wyborów.

Wyborcy konsekwentniejsi niż kandydaci.

Lwów 31 sierpnia.

Diło ogłosiło bardzo ciekawe zestawienie wyniku wyborów do ciał parlamentarnych z kuryi gmin wiejskich w latach 1889 i 1895, tudzież 1897 i 1900, wyciągając z tego dogodne dla siebie nauki moralne i zaznaczając z dumą, jak było w ostatnich dwunastu latach, jak dzielnie trzymały się i postępowały „dobre“ powiaty, i zapytuje, czy przy obecnych wyborach te dobre powiaty zatrzymają swą sławę a „liche“ zatracą swą „hańbę“?

Niech i nam wolno będzie korzystać z tego zestawienia i wyciągnąć pewne konsekwencye ze statystyczno wyborczego kalendarza *Diła*.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że w tem dwunastoleciu szanse stron obu nie były w walce wyborczej równe.

Anormalne stosunki parlamentu austryackiego były niepoślednim sprzymierzeńcem żywiołów wywrotu, a choćby tylko opozycyi, a stanowczo nieprzychylnemi dla ludzi poważnej pracy. Ułatwiło to agitacyę jednych przeciw drugim, bo siła dokonanego faktu działa zawsze bezwzględnie i olśniewająco na bezmyślne masy, a faktem jest, że przez trzy lata parlament był bezczynnym, podczas gdy wyborcy oczekiwali pracy.

Radykalizm jest zawsze kosmopolitą, dlatego też i w naszym kraju spostrzegamy, że jednostki, o których polskim patryotyzmie na codzień nikt nie wątpi, w imię pewnych namiętnych haseł szeregują się nagle z najskrajniejszymi ruskiemi żywiołami.

To, co w parlamencie w r. 1897 wywołał radykalizm niemiecki, nie bez współudziału radykałów ruskich — dokonało się przy najżywszem poparciu socyalistów, jakkolwiek zresztą oba te stronnictwa, nie przebierając w środkach, zwalczają się wzajemnie na śmierć i życie.

Dlatego też radykali polscy i ruscy ławą idą przeciw ludziom pracy i pokoju i usiłują w celach agitacyjnych wyzyskać w całym kraju sytuacyę, stworzoną przez radykałów niemieckich w pierwszym rzędzie przeciw wszystkiemu co słowiańskie i wbrew wprawdzie z całą samowiedzą politycznego kłamstwa, oskarżają głośno Koło polskie, czyli jak zwykli się wyrażać „klikę rządzącą“, przypisując jej winę w zastoju prac parlamentarnych, do którego to stworzenia zastoju sami się niemało przyczynili.

Z kalendarza *Diła* wynika jednak z całą stanowczością, że mimo wszystkich wysiłków agitacyj i matactw, wyborcy prędko się zoryentowali.

Podkreślamy wyborcy, bo tych należy rozróżnić od tłumu, zbiegającego się na wiece i soborczyki i przyklaskującego bezmyślnie czerwonym agitatorom.

Charakterystycznym jest i ten objaw, że ta reakcya występuje przedewszystkiem w tych właśnie okręgach, gdzie posłowali ludzie wybrani pod hasłem przewrotu i radykalizmu ekonomicznego czy narodowego.

Wykazuje to cyfrowo a więc jest dowodem niedopuszczającym wątpliwości kalendarzyk *Diła*.

Przytoczmy przykłady: Kandydat Okuniewski przy wyborze do rady państwa w roku

	1897	1900
w Śniatynie	94	14
w Kołomyi	172	94
w Kosowie	34	21
razem tedy otrzymał	300	129 głosów

Rzecz jest jeszcze bardziej uderzająca, jeżeli się zważy, że to okręg specyalnie oddany p. Okuniewskiemu, jak tego dowodzą wybory do sejmu; w roku 1889 padło mianowicie w Kołomyi na dr. Okuniewskiego 93 głosów, a w roku 1895 wzmógł się wpływ jego do 178 głosów przeciw p. Jurczenko, na którego oddano tylko 23 głosów.

Od roku 1897 jest wpływ dr. Okuniewskiego w dekadencyi; nietylko bowiem z 300 głosów spada na 129 przy wyborach do rady państwa, ale widzi się nawet obecnie zmuszonym po dwunastoletniej „radykalnej“ pracy, porzucić ten okręg zupełnie, bo jak się zdaje, nawet terroryzm łamania nóg, tłuczenia szyb i tym podobne środki agitacyjne, jakie urządzają jego zwolennicy prawyborcom nieprzychylnym jego wyborowi w Horodeńskiem — nie rokowały w Kołomyi powodzenia. A i z okręgu horodeńskiego przerzuca swą kandydaturę po dokonanych prawyborach na okręg.. drohobycki.

W przeciwstawieniu do tego przykładowo na przewódzcy partyi radykalnej przytoczonego faktu, weźmy okręg wyborczy reprezentowany w tym samym peryodzie wyborczym przez posła Merunowicza. Ten otrzymuje do rady państwa:

Kronika niedzielna.

Lat już trzydzieści mieszkam w centralnej Afryce, prowadząc bardzo intratny eksport kości słoniowej, bo wszelkie produkty tutejsze otrzymujemy w zamian za wódkę. Od czasu, gdy dobry murzyński ludek zakosztował europejskiej cywilizacyi, idzie gorzałka w ten kraj całymi wagonami. Gdy synek mój jedyny kończył dziesiąty rok życia, musiałem wyjechać do Europy jedynie w tym celu, aby oddać go do europejskich szkół. Niepodobna dziecka było skazać na zupełne wynarodowienie, nauka zresztą europejska daje nam wyższość nad tubylcami, pozwala nam wytrzymać konkurencyę z wszędy pchającą się Anglią, która najdzielniejszych swych ludzi w kraje egzotyczne wysyła. Wyczytawszy w *Timesie*, że wpisy do szkół europejskich odbywają się przeważnie w pierwszych dniach września, postanowiłem udać się wraz z dzieckiem w podróż bezzwłocznie.

Szczęśliwym wypadkiem spotkałem się w porcie ze znajomym kapitanem angielskiego okrętu, który mnie z marynarzami rożnych państw zapoznał.

Skorzystałem ze sposobności, aby wypytać się o stan szkół w Europie, aby dowiedzieć się, gdzie pedagogia stoi najwyżej. Jedni radzili mi Francyę, inni sławne szkoły szwedzkie. Pomimo to wybór mój padł na gimnazyum austryackie. Byłem pewny, że w tej wielojęzycznej krainie, gdzie tyle kultur narodowych, tyle cywilizacyj razem się zeszło, z natury rzeczy najwyżej stać musi szkoła. Bez namysłu udałem się na pokład tryesteńskiego statku, gdzie starałem się dowiedzieć od oficerów marynarki o sprawach narodowych, o wzajemnym stosunku różnorakich w Austryi mieszkających ludów. Gdy mi opisano, jaka tam wre walka, jakie wysiłki czynią ludy, aby odtrącić urzędowe, narzucające się języki madyarski i niemiecki, byłem zdumiony, że Austro-Węgry, mając tak jasne i łatwe pole wyjścia, tak łatwy i prosty sposób załatwienia językowych sporów, nie mogą wpaść na niego, choć on sam się na oczy nasuwa.

Wszak językiem domowym i narodowym redaktorów wiedeńskich i budapeszteńskich, większości Pesztu i Wiednia, znacznej części Galicyi jest język hebrajski, wszak cała szlachta węgierska tym językiem w domu mówi i swą madyarską, patryotyczną wiarę polityczną wypowiada.

Pocóż więc szukać obcych bogów, kiedy austryacki język urzędowy narzuca się sam przez się, kiedy cała prasa wiedeńska wraz z niektóremi „polskiemi“ okrzykiem radości by go za język ojczysty, państwowy i narodowy przyjęła. Po co tu robić awantury o koperty na listach, które teraz w babiloński sposob adresuje się: *Wielmożny Pan*, *Veiectieny Pan*, *Wohlgeborner Herr*, *Stimatissimo Signore*, *Vele Sostavani Gospodin*, kiedy na to znają Austryacy jeden piękny, prosty, dźwięcznie brzmiący tytuł: *Szajne Morajne Puryc*.

Ale wróćmy do rzeczy. Nie będę opisywał mej podróży przez Atlantyk, Śródziemne i Adryatyckie morze, a przystąpię wprost do mej rozmowy z dyrektorem zakładu, do którego chciałem wpisać moje dziecko.

Widząc gości z dalekiego południa, był kierownik wiedeńskiego gimnazyum dla mnie nadzwyczaj uprzejmym i odrazu zaprowadził mię do szkolnej kancelaryi, mówiąc:

— Służę panu wszelkimi objaśnieniami.

— Chodzi mi, panie dyrektorze, aby dziecko moje skończywszy ośm lat nauki, wyszło ze szkoły zupełnie umysłowo dojrzałe. Ja wiem, że za ten czas nie zdobędzie wielkiej wiedzy ludzkiej, bo to niemożliwe, byłbym jednak wdzięczny, żeby miało szkielet i encyklopedyczną podstawę, na której gruntuje się ludzka wiedza, aby z wiadomościami u was zdobytemi mogło iść w życie i oddać się fachowej pracy.

— Życzeniu pańskiemu stanie się zadość.

— Czy będzie mój syn miał choćby miniaturowy i skromny ale kompletny obraz ludzkiej cywilizacyi, skończywszy waszą szkołę?

— Oczywiście... Opuszczając nasze gimnazyum, otrzyma świadectwo dojrzałości.

— Co do programu nauk...

— Chętnie go panu skreślę. O który szczegół panu chodzi?

— Głównie mi zależy na popularnej nauce prawa. Smutne jest to, gdy człowiek dwudziestoletni nie wie, co to jest pozew, prowizoryum lub weksel, gdy idzie w życie nie znając kardynalnych pojęć o stosunkach finansowych i ekonomicznych między ludźmi. Ja wiem, że niepodobieństwem jest wyuczyć tu kodeksu i paragrafów prawa. Pierwsze jednak i zasadnicze wiadomości w tej dziedzinie...

— Tego my tutaj zupełnie nie uczymy.

— Niesłychanie ważną rzeczą w życiu Afrykandrów, a zapewne i tu na waszej wsi zamieszkałych ludzi, jest nauka najpopularniejszej medycyny. Każdy inteligentny człowiek, bez względu, czy to proboszcz wiejski, czy dyrektor prowincyonalnej szkoły, powinien wiedzieć, co zrobić z chorym, zanim doktor przyjedzie, powinien znać główne objawy wybuchającej nagle nagminnej choroby, powinien choć odrobinę znać profilaktykę.

— Tego my nie uczymy zupełnie.

— Zdaje się więc, że wasza szkoła nie ma w swym programie wiedzy praktycznej, lecz stoi na gruncie oderwanej i czystej nauki. Dobrze. Jestem bardzo ciekawy, ile godzin tygodniowo wykładacie astronomię. Wierzaj mi pan, że gdy człowiek w noc letnią wzleci na skrzydłach wyobraźni w ten bezbrzeżny świat gwieździsty, maleje wtedy marna postać ludzka, rośnie pojęcie bezbrzeżnie wielkiego Boga. Zdajecie sprawę w prelekcyach waszych, o ile postąpiło badanie powierzchni Marsa i Wenery, gatunkujecie światy rozsypane w drodze mlecznej.

— Nie gatunkujemy, nie zdajemy sprawy. Tych rzeczy nie uczy się u nas prawie zupełnie.

— Zgadzam się na to, że nie dla dziecinnego umysłu jest filozofia, że trudno nawet od dwudziestoletniego maturzysty wymagać, aby znał rozliczne systemy filozoficzne, wszystkie rodzaje spekulacyj, które zaprzątały spracowane głowy filozofów. Ale zasadnicze filozofii prawidła, treść filozoficznych systemów, powinna absolutnie młodzieńcowi być znaną.

Człowiek, który otrzymuje świadectwo dojrzałości powinien dokładnie umieć wszelkie ludzkie dowody, że istnieje Bóg i nieśmiertelna ludzka dusza, powinien wiedzieć, jak myśliciele wytłumaczyli wolę Bożą, która nas na ten świat powołała, jaki cel naszego bytu, jaki plon naszych zgryzot i trosk...

— Tego tu zupełnie nie uczymy.

— Rozumiem już pana, a jeśli trafnym jest mój domysł, to z pełnem uznaniem jestem dla waszej metody. Jako lekarz dziecku jad ospy szczepi, aby ochronić je od wybuchu zarazy, tak wy zaznajamiacie młodzież z teoryami materyalizmu, z pozytywizmem i z filozofami niewiary. Jest to metoda bardzo rozumna. Nie olśni go potem Vogt ani Hoegel, gdy zwolna duszę młodą przygotujecie, gdy należycie oświetlicie mglisty panteizm...

— Ależ my tu nic nie oświetlamy, o żadnym materyaliźmie, pozytywiźmie ani panteizmie nic nie uczymy.

— A więc już wiem. W myśl wzkazówki niemieckiego myśliciela o estetycznem wychowaniu dzieci, rozwijają uczucie piękna, kształcicie młode umysły i serca. Szkoły wasze zawieszone są fotografiami arcydzieł włoskiej i flamandzkiej sztuki, na każdym kroku dziecko widzi gipsowe odlewy najlepszych arcydzieł starej Grecyi. Zupełnie podzielam zapatrywanie, że dorastającej młodzieży należy przedstawić rozwój sztuki od wielkiego Ghibertiego, Donatella i arcymistrza Madonn Lucca della Robbia do olbrzymich kreacyj Michała Anioła i Jacopa Sansovina. Jestem za tem, aby w każdej klasie wisiały cynkotypie dzieł Stwosza, Krafta i Riemenschneidera.

— Co pan plecie? Co to za jeden był ten Sansovino i Riemenschneider?

— Zapewne wykładacie historyę europejskiej literatury. Poznanie wyborowych dzieł Szekspira, Cervantesa i Racina...

— Wcale tego nie uczymy.

— A czegóż wy tu uczycie?

— Łaciny, greki...

BIELIZNĘ MĘZKĄ, RĘKAWICZKI, KRAWATY, KAPELUSZE w wielkim wyborze poleca magazyn Mikołaja Ludwiga. Lwów, Hotel George'a.

	w r. 1897	w r. 1900
w Gródku	73	86
w Jaworowie	90	103
we Lwowie	151	152
razem	314	341 głosów.

Na tego samego kandydata do sejmu padło:

	w r. 1889	w r. 1895
we Lwowie	158	166 głosów.

A więc sympatye wyborców do swego posła nietylko nie zmalały, mimo pieniędzy i agitacyj Breitera, ale wzmogły się i p. Merunowicz w tym samym okręgu i dziś do sejmu kandyduje, nie potrzebując uprawiać domokrążstwa ze swoim mandatem.

Zdaje się, że nie potrzebujemy podnosić, że nie rozchodzi się tu o osoby, lecz o zasadę — ale dla tem pewniejszego stwierdzenia tego faktu przytoczyć musimy, że przeciw p. Merunowiczowi stawał w r. 1897 jako kontrkandydat p. Nahirny, również prowodyr partyi, w r. 1900 p. Lewicki, a do sejmu w r. 1889 p. Kinarz, a w r. 1895 p. Nahirny, a popierał ich każdym razem pieniądzmi i agitacyą radykał polski p. Breiter.

Wybór ks. kan. Mandyczewskiego daje także dowód, że różne osobniki daremnie walkę z tym posłem podejmowały, przepadając więcej lub mniej sromotnie.

Kalendarzyk *Diła* poucza, że w okręgu stanisławowskim przy wyborze do rady państwa otrzymał:

	w r. 1897	w r. 1900
ks. Mandyczewski	428	385
p. Romańczuk	125	—
a p. Karanowicz	—	249

Już sam fakt potrzeby zmiany przy każdych wyborach osoby kontrkandydata jest dowodem konwulsyjnych wysiłków; tylko na śmierć skazany pacyent chętnie zmienia lekarza z myślą choć bez wiary: a nuż ten pomoże!

Nie można jednak pominąć i tej okoliczności, że mimo gwałtownej w r. 1900 agitacyi ze strony radykalnej przeciw ks. Mandyczewskiemu (jeżeli zamiast 553 wyborców, jak w r. 1897, przystąpiło do urny 634), ks. Mandyczewski pobił przeciwnika blisko 140 głosami, tj. więcej jak 33 prc.

Jeszcze jeden objaw i to najbardziej charakterystyczny, ale też najbardziej uderzający w oczy, zachodzi przy osobach kandydatów, zmieniających zasadnicze podstawy swej polityki tj. apostatów politycznych. Przykładu dostarcza osoba p. Sawczaka.

Dr. Sawczak kandydował do sejmu pod hasłem czerwonego radykała po raz pierwszy w Brzeżanach przeciw Romanowi hr. Potockiemu. Wówczas był on tam adjunktem sądowym, a nie sądzę, aby w brzeżańskiem zatarła się pamięć w jaki sposób agitowano ze strony ówczesnych przyjaciół politycznych p. Sawczaka, (opowiadają sobie ludzie, że padały tam słowa „rizaty lachiw") i w jaki sposób występował wówczas późniejszy radca wydziału krajowego.

Kalendarzyk *Diła* nie notuje tych dat a i my nie mamy pod ręką wykazu głosowania; to pewna, że kandydujący pod tym hasłem pan Sawczak przepadł.

Po raz wtóry kandydował p. Sawczak do sejmu w r. 1889 w Brzeżanach i w Podhajcach. Wyparł się radykalizmu, agitacya wyborcza prowadzona była zupełnie przyzwoicie i otrzymał wówczas w Brzeżanach równą ilość głosów ze swym kontrkandydatem p. Szeliskim; los rozstrzygnął na rzecz Szeliskiego.

W Podhajcach pobił p. Sawczak „ugodowy" swego przeciwnika, wszedł do sejmu i został wybrany z pełnej izby do wydziału krajowego. i to zapewne pamiętają jeszcze ludzie w Brzeżanach, jak p. Sawczak w sali kasynowej w obec licznie zgromadzonej inteligencyi, wygłosił przemowę, w której podkreślał braterstwo Polaków z Rusinami i o stanowisku Polaków w kwestyi ruskiej w sejmie, tak się wyrażał, że radykalni Rusini brzeżańscy nie poznali swego kandydata z lat poprzednich.

W kalendarzyku *Diła* figuruje p. Sawczak w r. 1889 jako kandydat partyi *Diła* w rubryce V w Brzeżanach i w rubryce XXV Podhajce. Jeszcze go wtedy tak, jak znowu dziś, *Diło* do swoich zaliczało.

W r. 1895 przeszedł p. Sawczak do sejmu jednogłośnie, ale *Diło* już go się wypierało, wpisując go w szeregi swojej opozycyi, w tę samą rubrykę, co kandydatów, zatwierdzonych przez komitet centralny.

Dziś ten sam p. Sawczak zapomina o tem, w co wierzył w r. 1889 i dokonawszy wspólnie z Okuniewskim i Oleśnickim secesyi z sejmu, o której *Diło* samo powiada, że *coup du teatre* zawiódł i nawet „w ruskich sferach nie zrobił spodziewanego wrażenia", występuje w tym samym okręgu podhajeckim jako kandydat. Z przerażeniem widzi jednak, że wyborcy jego konsekwentniejsi są od niego. Najdziwniejsze to, że p. Sawczak dziwi się, że ci wyborcy, tak jak nie sympatyzowali z radykalnym Sawczakiem w r. 1883, tak i w r. 1901 zbiegowi z pod sztandaru zgody obu narodów ten kraj zamieszkujących, głosów nie dadzą.

Czy kalendarzyk *Diła* nauczy pp. kandydatów, że wyborcy chcą pracy i zgody, a potępiają bezcelowe i bezpotrzebne borby?

Ruch wyborczy.

Centralny komitet przedwyborczy uchwalił w dalszym ciągu przyjąć do wiadomości następujące kandydatury z gmin wiejskich, przedstawione mu przez komitety powiatowe:

Jasło *ks. Karola Krementowskiego*
Żółkiew *włościanina Jana Duczymińskiego*
Przemyślany *JE. Romana hr. Potockiego.*

Komitet centralny wyborczy:

Vogel sekretarz — *Lubomirski* prezes.

Pełny komitet centralny zbierze się na posiedzenie prawdopodobnie w sobotę 7 września o godzinie 11 rano.

Z gmin wiejskich.

Jasło 30 sierpnia.

Na zebraniu komitetu powiatowego uchwalono jednomyślnie z trzech zgłoszonych kandydatur: ks. Krementowskiego, Zygmunta Zielińskiego i adw. dr. Baranowskiego, postawić kandydaturę ks. Krementowskiego. Dr. Baranowski niewątpliwie wobec tej uchwały, swoją kandydaturę cofnie, jak to uczynił p. Zieliński, aby nie rozbijać głosów. Dr. Baranowski, gdyby był wcześnie zgłosił swoją kandydaturę, byłby miał wszelkie szanse poparcia; dziś, gdy już wyborcy oświadczyli się za ks. Krementowskim, wszelka inna kandydatura musi być uważaną za spóźnioną.

Czortków 30 sierpnia.

Prawybory ukończone. Dnia 2 bm. odbędzie się zgromadzenie, na które zaproszeni zostali wyborcy dla wysłuchania sprawozdania poselskiego dotychczasowego posła p. Rudrofa, którego komitet powiatowy kandydaturę ponownie postawił a centralny komitet zatwierdził.

Rawa 30 sierpnia.

Nasz okręg wyborczy należy do tych, które do ostatniej chwili będą wątpliwe, czy przejdzie kandydat polski czy ruski. Rusini wysilają się celem zwalczenia p. Górki. Do jakiej wsi przyjedzie, biją w dzwony cerkiewne na znak ostrzeżenia, a ksiądz rozpoczyna pielgrzymkę z krzyżem od chałupy do chałupy celem odwodzenia wyborców od kandydata polskiego.

Grybów 30 sierpnia.

Komitet miejscowy postawił kandydaturę inżyniera p. Bolesława Długoszowskiego.

Mielec 30 sierpnia.

Kandydatura ks. Kopycińskiego pozyskuje coraz więcej zwolenników. Agitatorowie Krempy rozwijają teroryzm, grożąc przy wyborach gwałtami.

Tarnów 31 sierpnia.

Dziś odbyło się tu zgromadzenie wyborców, na którem stanął Eustachy ks. Sanguszko Zebranie uchwaliło mu votum zaufania i ponownie postawiło kandydaturę ks. Sanguszki.

Wybory z miast.

Lwów d. 1 września.

W niedzielę 1 bm. odbędzie się o godz 11 rano w sali Sokoła zgromadzenie przedwyborcze, na którem obok pp. Tad. Romanowicza i Tad. Rutowskiego przedstawi się i dr. Edward Lilien.

Komitet lewicy sejmowej zwołuje na środę 4 bm. o godz. 6 wieczór do sali Kasyna miej. zgromadzenie przedwyborcze, za zaproszeniami, na którem byli posłowie m. Lwowa należący do tego stronnictwa złożą sprawozdanie poselskie, jako też nowo zgłaszający się kandydaci wyznanie wiary politycznej. Zaproszenie to podpisali pp. Wiktor Opolski, jako przewodniczący, Ciuchciński i Getritz jako zastępcy przewodniczącego i pp. dr. Włodz. Godlewski i Józef Neuman, jako sekretarze.

Z wielkiej własności.

Wyborcy większej własności powiatu gorlickiego wysłali do wyborców okręgu sądeckiego pismo tej treści: „Obywatele powiatu gorlickiego stawiają niniejszem kandydaturę na posła do sejmu pana Adama Skrzyńskiego z wielkiej posiadłości obwodu sądeckiego. Pan Adam Skrzyński posłował przez kilka kadencyi z 4 kuryi i zasłużył sobie na uznanie współobywateli. Mamy nadzieję, że obywatele innych powiatów zechcą przyłączyć się do nas i głosować na ziemianina, który obok tego jest wybitnym i doświadczonym przemysłowcem naftowym i jako taki będzie pewnie jedynym reprezentantem tego ważnego przemysłu. Leon Radecki, Władysław Płocki, Alojzy Słowikowski, dr. Federowicz Tadeusz, dr. Alfred Kalisz Rudolf Wittig, Edward Miłkowski, Józef Olszewski, Kazimierz Szczaniecki, Krzyszkowska, Ludwika Rogoyska, Feliks Skrochowski, Iwo Pieniążek.

Stryj 30 sierpnia.

Ponowny wybór dotychczasowych posłów z wielkiej własności stryjskiej: Klemensa hr. Dzieduszyckiego i Franciszka Rozwadowskiego jest zapewniony. Stają oni bez kontrkandydatów.

Gwałty radykałów ruskich.

Stryj 30 sierpnia.

W powiecie stryjskim agitacya ze strony ruskiej nie przebiera w środkach — od najgwałtowniejszych aż do graniczących prawie z farsą. Gdzie nie pomaga teroryzm, tam się używa sposobów obliczonych na przypuszczalną ciemnotę ludu i tak n. p. w niektórych gminach, gdzie prawybory nie poszły po myśli agitatorów ruskich, — składających się ze studentów, synów i krewnych księży ruskich, rozmaite społeczne stanowisko zajmujących — tam zjawiają się jeszcze raz ci sami agitatorzy i używają ostatecznego środka. — Opowiadają chłopom, że Najjaśniejszy Pan dowiedziawszy się, że Rusini nie chcą na Rusina głosować, ogromnie się zmartwił i tak się rozgniewał, że nikt do niego teraz nawet przystąpić nie śmie. Rezultat, że rozsądniejsi chłopi sami się z tego śmieją — lecz na mniej oświeconych plotka ta wywarła wrażenie. Oto próbka pomysłowości tych — którzy nam zarzucają, że w środkach agitacyjnych nie przebieramy.

Borszczów 30 sierpnia.

W gminie Kudryńcach gr. kat. prob. ks. Litwinowicz miał tak podburzające kazanie przeciw Polakom, że żandarmerya widziała się zmuszoną zrobić doniesienie do sądu

---

Czas pisze:

Gwałty na wyborcach polskich lub umiarkowanych, jakich widownią jest znaczna część wschodniej Galicyi, przybrały takie rozmiary, iż przestają, jak dotąd było, pomagać, a zaczynają zagrażać ruskiej taktyce wyborczej. Polegała ona dotychczas na teroryzowaniu wyborców groźbą śmierci i podpalenia; groźba, która wprawdzie wprowadzała ludność w stan wrzenia, ale nie dochodziła do wiadomości reszty kraju. Tylko władze, powiadomione o stanie umysłów w powiecie, zarządzały środki bezpieczeństwa na czas wyborów. W dniu wyborów następował z dawna przygotowany, ale dla szerokiej publiczności zupełnie niespodziany wybuch namiętności tłumu, żandarmerya i wojsko występowało z bronią w ręku, na placu zostawało kilka ofiar cichej agitacyi radykalnej, a do Wiednia szedł głośny krzyk przeciw „narodowi" i „gwałtom" polskim. Skargi i interpelacye rozpoczynały rzecz od chwili, w której wojsko i żandarmerya ni stąd ni zowąd zjawiało się jak *Deus ex machina* i dawały ognia do niewinnych! Taktyka ta była z pewnością niegodziwa, ale zręczna.

Tym razem zawiodła najhaniebniej! — Ruscy agitatorowie, świeccy a zwłaszcza duchowni przebrali miary, „lud" wybuchnął przed czasem, kiedy nie było ani wojska, ani żandarmeryi, któreby go mogły „prowokować" — hajdamackie błysły noże i w husiatyńskiem popłynęła krew! Była to nietylko zbrodnia, ale i błąd. — Dziś już nietylko cała opinia kraju, ale i opiekunowie ruskiej opozycyi w Wiedniu, widzą z której strony wychodzą gwałty i mordy wyborcze w Galicyi, teorya o prowokowaniu ludu przez żandarmeryę i wojsko, rozbiła się doszczętnie. Jeśli w Husiatynie i Horodence przy wyborach asystować będzie siła zbrojna, to cały świat będzie z góry wiedział, dlaczego i w jakim celu, a słynne telegramy do p. Koerbera spotęgują tylko oburzenie na intelektualnych sprawców zbrodni husiatynskiej! Data tej zbrodni, jest dniem wielkiej przegranej skomplikowanych ruskich hajdamaków w surducie, świcie i sutannie, bez względu na ostateczny wynik wyborów.

A tak, nietylko w rozbestwieniu tłumów ale i w swej bezczelności przebrali miarę ruscy uświadamiacze ludu, skarżąc się wśród mordów i gwałtów własnych na gwałty ze strony polskiej. „Konstytucya nie istnieje" telegrafowali do Wiednia w tym samym dniu, kiedy w Samołuskowcach dogorywały ofiary ich agitacyi. Mimo woli telegrafowali prawdę zupełną. Nie istnieje na prawdę konstytucya tam, gdzie argumentem wyborczym może bezkarnie być kij i nóż, gdzie słyszymy krzyki: „zabijaj, dostaniesz dwa dni aresztu!" a nie czytamy, by krzyczący dostali choćby godzinę więzienia, gdzie w asystencyi proboszcza i nauczyciela odbywają się doraźne egzekucye na wyborcach nieradykalnych, a nie widzimy, by władza duchowna lub szkolna poczuła się do obowiązku pouczenia księdza i nauczyciela o ich funkcyi społecznej. Tam rzeczywiście konstytucya nie istnieje!

Przed wydaniem hasła: zabijaj, dostaniesz dwa dni aresztu! pojechała ruska deputacya do prezydenta gabinetu z prośbą, by wybory odbyły się legalnie! P. Körber—czytaliśmy w *Dile*, odpowiedział „z uśmiechem", że nie dopuści do gwałtów wyborczych. Nie wiemy, czy uśmiech p. Körbera oznaczał, że zna wartość ruskich skarg i prawdziwe światło wyborczych gwałtów w Galicyi? Ale to wiemy, że wobec tego, co się w tej chwili dzieje we wschodniej części kraju, my mamy prawo wziąć go za słowo i żądać, by go dotrzymał—bez uśmiechu, by z całą energią i stanowczością położył natychmiast kres krwawej hajdamaczyźnie wyborczej, zapewnił bezpieczeństwo życia i zdrowia wyborców bez względu na to, do którego należą obozu politycznego!

Na kłamstwie i przewrotności — kłamstwie, jakim był *exodus* Rusinów u Sejmu, przewrotności, jaką są ruskie żale na polskie gwałty — na kłamstwie i przewrotności zbudowany gmach wyborczej polityki rozpadł się w gruzy: każda skarga ruska wysłana do Wiednia, każda dana Rusinom w Wiedniu obietnica, obraca się przeciw nim. Wielka to lekcya historyi dla nich i dla wszystkich tych stronnictw w ogóle, które na teroryzmie opierają swoje gmachy polityczne.

Czy będzie skuteczna? Co do Rusinów samych prorokować nie chcemy, trzebaby bowiem naprzód zadać sobie i rozstrzygnąć pytanie, czy i jak głęboki istnieje związek między tą nieszczęśliwą taktyką a ich charakterem narodowym, czy i jak dalece jest w ogóle możliwem wykluczenie kłamstwa i przewrotności z polityki ruskiej? Mamy jednak nadzieję, że po polskiej stronie lekcya husiatyńska nie pozostanie bez skutku. Związek pomiędzy polskiemi stronnictwami radykalnemi a ruską opozycyą był dotąd bardzo widoczny: u ludowców w otwartych sojuszach wyborczych, u skoncentrowanych w słynnem haśle głosowania za radykałem ruskim wszędzie, gdzie inaczej mógłby wyjść „marszałkowski" kandydat, najklasyczniej zaś we fakcie, że radykalny elekt stolicy kraju p. Breiter wstąpił w Wiedniu jako hospitant do klubu ruskich radykałów i podpisał wniosek o podział Rady szkolnej na polską i ruską sekcyę. Wszystko to są ze stanowiska narodowego postępki tak haniebne, że z jednej strony stanowią jasną odpowiedź na ponawiane z radykalnego obozu pytanie, dlaczego kandydatury komitetu centralnego opinia instynktownie nazwała narodowemi, z drugiej zaś strony każą raczej wątpić o możliwości powrotu naszych radykałów na drogę narodowej, polskiej polityki Ale na szczęście prócz menerów i agitatorów istnieją także wyborcy i trzeba się z nimi liczyć. Wśród wyborców zaś olbrzymią przewagę mają żywioły „zacofane", które po husiatyńskiej zbrodni, wszelką kooperacyą z Rusinami przeciw Polakom będą uważały za to, czem jest rzeczywiście: za nikczemną zdradę!

— A gdyby tak młodzież zapoznać ze współczesną literaturą, pouczyć ją o przebiegu ludzkiej myśli, o procesie ducha, jaki się w oczach naszych przejawia. Nieźle byłoby scharakteryzować Ibsena i Tołstoja, wykazać przewrót, do jakiego zdążał Nietzsche...

— Hi hi hi! To przecie nie leży w naszym programie.

— A cóż leży w waszym programie?

— No... greka i łacina...

— Słuchaj pan. Walka z teoryami, które chcą obalić prawo posiadania i dziedziczenia, toczy się według mnie fałszywym i do celu nie wiodącym torem. Wszyscy wiemy, że przemówiono do nędzarzy i proletaryatu, obiecując mu łatwy chleb, wszyscy widzimy, że nad głowami naszemi wisi burza, że wzbierze górski strumień, który starą cywilizacyę zburzy i zdruzgocze. Mniemam, że teoryom wywrotu nie tamy, lecz groble trzeba stawiać, aby nawała nie zalała nas, lecz przepłynęła wymurowanym przez nas korytem. Dzieci nasze do walki socyalnej należy przygotować, należy dać im broń, aby nie odegrały kiedyś roli gilotynowanej szlachty podczas rewolucyi francuskiej. Propedeutyka do nauk społecznych...

— Ani nam się śniło czas tracić na podobne nauki.

— Czegoż więc wy tu uczycie?

— Łaciny i greki.

— Mój syn musi umieć kilka języków. Oprócz angielskiego, którego się w waszym zakładzie nauczy, potrzebny mu jest i włoski bo...

— Ani angielskiego, ani włoskiego języka nie uczymy.

— Wy uczycie...

— No greki, łaciny...

— Postanowiłem, aby się wyuczył dwóch lub trzech słowiańskich języków. Głosowałbym mianowicie za polskim, czeskim i chorwackim. Spojrz pan w przyszłość Słowiańszczyzny. Do niej należy przyszła kultura Europy...

— Tu się słowiańskich języków nie nauczy.

— Powiedzże mi pan tedy do trzystu piorunów, czego właściwie on się tu nauczy?

— Greki, łaciny...

— Bądź pan zdrów.

— Czy mam zapisać pańskiego syna do naszego gimnazyum

— Niech Bóg broni. Jadę z nim natychmiast.

— Dokąd?

— Do centralnej Afryki.

Odetchnąłem, gdym minąwszy Gibraltar, zobaczył szarą płaszczyznę Atlantyckiego oceanu. Na lewym jego krańcu widać było pasek ziemi. W tym kierunku szybował parowiec całą siłą pary. Był to zachodni brzeg ukochanej mojej Afryki...

Ludwik Stasiak.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 31 Sierpnia.

Wiadomości osobiste. Dyrektor Banku krajowego radca rządu dr. Alfred Zgórski, powrócił do Lwowa.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór dra Stanisława Łazarskiego, właściciela dóbr i adwokata w Wadowicach, na prezesa i Rudolfa Lukasa, właściciela fabryki i burmistrza w Białej na zastępcę preseza Rady powiatowej w Białej.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta szkoły realnej we Lwowie, Henryka Unczowskiego, i głównego nauczyciela męskiego seminarym nauczycielskiego w Rzeszowie, Jana Pliszewskiego, rzeczywistymi nauczycielami państwowej szkoły handlowej we Lwowie.

Sprawy uniwersyteckie. Ministeryum oświaty obwieszcza pod datą 26 b. m. na podstawie najwyższego upoważnienia i opinii profesorów wydziału prawniczego, że począwszy od zbliżającego się roku szkolnego traci swą moc rozporządzenie, według którego wolno było składać rygorozum już w ostatnich czterech tygodniach czwartego roku studyów. Nowe to zarządzenie wydaje się obecnie z powodu niepomyślnych doświadczeń i ze względu na interesy prawdziwej wiedzy.

Z armii. Kapitan I kl. Henryk König z 14 pp. obr. kr. w Bernie przydzielony jako referent pospolitego ruszenia do komendy dyw. obr. kr. we Lwowie. Podporucznik rachunkowy Dawid Lachs z 35 p. p. obr. kraj. w Złoczowie przeniesiony do 3 p. uł. obr. kr. Podporucznikiem rachunkowym w nieczynnej służbie mianowany sekretarz konsulatu w Krajowej Rudolf Hudec przy 19 p. p. o. kr. we Lwowie.

W stosunek pozasłużbowy przeniesiony kapitan 2 kl. w nieczynnej służbie Korneli Żerebecki z 35 pp. obr. kraj. Prowizorycznymi sierżantami okręgów obr. kraj mianowani: pomocnik sierżanta Jan Święcicki z 7 pp. obr. kr. w 16 pp. o. kr. w Krakowie, podoficerowie rachunkowi Izak Reif z 17 pp. o kr. w Rzeszowie i Józef Draczyński w 33 pp. o br. w Stryju, pomocnik sierżanta Bazyli Hawrelink w 34 pp. o kr. w Jarosławiu i podoficer rachunkowy 1 kl. Antoni Minasowicz w 34 pp. o. kr. w Jarosławiu.

Z kolei państwowych. Minister kolei przeniósł ze względów służbowych adjunkta Jana Redera z dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Mianowany został notaryuszem konsystorza łać. we Lwowie ks. Wiktor Bilski, dotychczasowy wikaryusz w Stryju. Przeniesieni: ks. Czarkowski Józef z Nastasowa do Uhnowa, ks. Struś Michał z Tarnoszyna do Nastasowa, ks. Hentschel Adam z Jagielniny do Lwowa do kość. św. Marcina, ks. Majewski Maksymilian z Kołomyi do Nadworny jako administrator, ks. Nogaj Andrzej z Brodów do Kołomyi, ks. Widacki Tadeusz z Dunajowa do Oleska, ks. Bielski Zygmunt z Bolechowa do Prus, ks. Nowacki Stanisław z Białego Kamieńca do Bolechowa, ks. Witkowski Maryan z Michalcza do Podhajec, ks. Seretny Emilian z Podhajec do Brzeżan, ks. Wojciechowski Jan z Brzeżan do Szczurowic, ks. Barnat Stanisław z Przemyślan do Brodów, ks. Czerniatowicz Karol z Brodów do Przemyślan, ks. Harra Józef z Jazłowca do Wyżnian, ks. Pasieczny Edward z Wyżnian do Dunajowa, ks. Iwanicki Władysław z Konkolnik do Rohana, ks. Kwiecinski Leon z Opryłowiec do Tarnoszyna, ks. Wójcik Franciszek z Kałusza do Kimpolunga, ks. Cichy Walenty do Michalcza. Nowo wyświęceni księża aplikowani: ks. Bare Antoni do Lubaczowa, ks. Bartha Franciszek do Opryłowiec, ks. Dziuban Jan do Konkolnik, ks. Głąb Jan do Płazowa, ks. Jakubowski Kazimierz do Stryja, ks. Janusiewicz Józef do Brodów, ks. Jaworski Stanisław do Jazłowca, ks. Monasterski Władysław do Kałusza, ks. Nawara Franciszek do Pomorzak, ks. Schwarz Mieczysław do Halicza, ks. Stawarz Józef do Jagielnicy, ks. Taranowicz Jan do Białego Kamienia.

Dyecezya tarnowska ob. łać. Zamianowani: ks. Paweł Sulma drugim katechetą przy gimnazyum w Nowym Sączu; ks. Jan Josiak nowo wyświęcony kapelanem Sióstr Imakulatek w Nowym Sączu. Odznaczony expositorio canonicali ks. Piotr Ciszek, probeszcz w Gosprzydowej. Nowo wyświęceni zaaplikowani: Całka Alojzy do Słopnic, Dadał Stanisław do Zbylitowskiej Góry, Kalicki Stanisław do Tuchowa, Korzeń Jan do Lipnicy-murowanej, Kowal Jan do Zdżarca, Golec Aleksander do Cerekwi, Puskarz Jan do Bolesławia, Szczygieł Paweł do Szczepanowa, Sępek Jan do Łapczycy. Wstąpił do XX. Filipinów Władysław Muchowicz, wikary ze Zbylitowskiej Góry. Przeniesieni: ks. Leon Gruszowiecki z Rzochowa do Witkowic, ks. Jan Zachara z Porębyradlnej do Starego Wiśnicza, ks. Ludwik Mazur z Dąbrowej do Poręby-radlnej, ks. Józef Padykuła z Lipnicy murowanej do Dąbrowy.

Sąd powiatowy S. I we Lwowie, jako władza spadkowa po śp. dr. Karolu Jiżyczku-Maciejowskim, ustanowił zarządcą masy spadkowej po zmarłym adwokata dr. Bronisława Michalewskiego.

Napad na pocztę. W czwartek w nocy po g. 12 napadło 4 drabów na wóz pocztowy jadący ze Lwowa do Gajów. Było to obok browaru Grunda za rogatką Łyczakowską. Pocztylion na widok drabów, którzy już poczęli ściągać paczki z wozu narobił gwałtu, na co przybiegło kilku parobków z browaru. Zjawienie się ich odstraszyło rzezimieszków, wprawdzie z jedną paczką już uciekali do lasu, ale porzucili ją gdy parobcy puścili się za nimi w pogoń. Wypadek ten wszakże napędził strachu pocztylionowi, powrócił więc na rogatkę i dopiero przy asystencyi żandarmów do Gajów.

W Tuchowie w klasztorze OO. Redemptorystów odbyły się za inicyatywą ks. Walentego Sadowskiego, katechety seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie rekolekcye dla ks. katechetów pod przewodnictwem O. Jodka Redemptorysty. Rekolekcye rozpoczęły się 25 bm. wieczorem, skończyły się 29 bm. rano. Wzięli w nich udział następujący księża katecheci: ks. dr. Kurakulski, katecheta gimn. z Rzeszowa, ks. Chmielnikowski, pomocnik katechety gimn. w Rzeszowie, ks. Talencki, kat. gimn z Jasła, ks. Jeż, kat. gimn. z Krakowa, ks. Golba, ks. dr. Kulinowski, ks. Ryśko, kat. z Krakowa, ks. Macheła, ks Kołfis, ks. Kaliciński, ks. Gadowski, ks. Pałka, ks. Kołowski, ks. Klamut, ks. Siedlik, ks. Twardowski, ks. Biliński, ks. Sadulski. Wzruszający był widok, jak wszyscy rekolektanci, zanim wyjechali, gorąco modlili się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Tuchowskiej.

Zaginiony. Z Krakowa donoszą: Nie udało się dotąd odnaleźć p. Zygmunta Schmelza, właściciela dóbr Tłuczań Górna pod Wadowicami, który 12 bm. wybrał się po pieniądze do Katowic, odkąd wszelki ślad po nim zaginął. Na dworzec kolejowy w Wadowicach odwoził Schmelza parobek imieniem Jan, który otrzymał polecenie, aby na drugi dzień przyjechał po niego na ten sam dworzec. Parobek zauważył, że Schmelz spóźnił się na pociąg do Bielska, którym miał jechać i w kilkanaście minut później odjechał ku Kalwaryi. Odtąd znika wszelki ślad Zygmunta Schmelza. W Katowicach już się nie pojawił i pieniędzy nie inkasował. Służąca Voglowa w Ryczowie zeznała przed żandarmem

Bluzki, koszulki angielskie, jedwabne i wełniane w wielkim wyborze poleca Magazyn Schayerów.

STORY i ZALUZYE poleca fabryka J. CHRISTOFA ulica Jabłonowskich 9 we Lwowie.

że go widziała w Podgórzu gdy tam była obecną. Niepodobna przypuścić, aby Schmelz padł ofiarą morderstwa, albowiem miał przy sobie tylko około 60 koron i złoty zegarek z krótką dewizką. Samobójstwo zdaje się także wykluczone, Schmelz bowiem żył w dobrych stosunkach majątkowych i nie miał żadnych zmartwień osobistych. Przybył do Krakowa zięć Schmelza, aby czynić dalsze poszukiwania i podał dyrekcyi policyi wszystkie szczegóły zniknięcia teścia.

Burmistrzem Zaleszczyk wybrany został ponownie p. Seweryn br. Brunicki. Wiceburmistrzem został Mechel Kohn.

Pod kołami pociągu. Z Nowego Sącza donoszą, że w piątek kupiec Bosowski, powracający ze Starego Sącza dostał się nieszczęśliwym przypadkiem pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

W Czerniowcach rozpoczęła się w sobotę rozprawa karna przeciw Eugeniuszowi Gayerowi, ekspedytorowi pocztowemu w Czerniowcach, oskarżonemu o sprzeniewierzenie pieniędzy pocztowych, oraz przeciw Zofji Łukaszównej, ekspedytorce pocztowej i Dimetrowi Gramatowiczowi, byłem studentowi gimnazyalnemu, oskarżonym o współudział w tej zbrodni. Z oskarżonych najstarszą jest Łukaszówna, bo liczy lat 22, obaj zaś oskarżeni liczą po lat 20. Gayer zeskamotował kilka listów ze znaczniejszemi pieniądzmi i tak 9000 rumuńskich lei, 4000 rubli, 2000 rubli itd. i z temi pieniądzmi wesoła trójka uciekła, bawiąc się po drodze. Schwytano ich wkrótce, gdy chcieli przedostać się do Rumunii.

Gayer przyznaje się do winy, ale całą odpowiedzialność zwala na Gramatowicza, który go do zbrodni namówił; stara się natomiast uniewinnić Łukaszównę, twierdząc, że o niczem nie wiedziała. Gramatowicz wypiera się wszystkiego. Łukaszówna przeczy, jakoby wiedziała, że Gayer skradł pieniądze, sądziła, że otrzymał je od wolnomurarzy, gdyż tak jej opowiadał.

Rozprawa potrwa najwyżej dwa dni.

Śnieg w sierpniu. Według wiadomości nadeszłych z Lasu czeskiego (*Böhmerwaldu*) spadł tam obfity śnieg.

Oryginalne samobójstwo. Z Wiednia donoszą: Dnia 30 bm. zgłosił się młody mężczyzna o godzinie w pół do piątej popołudniu przy kasie koła olbrzymiego (*Riesenrad*) w Praterze, około tak zwanego angielskiego ogrodu i zażądał dla siebie osobnego wagonu. Ponieważ nie było zbytniego przepełnienia, uczyniono zadość jego życzeniu. W chwili, gdy wagon, w którym siedział ów młody człowiek, znajdował się na najwyższym punkcie, usłyszano strzał. Natychmiast puszczono koło z przyspieszoną szybkością na dół i przy przeszukiwaniu wagonów znaleziono owego młodzieńca z przestrzeloną skronią. Jak się ze znalezionych przy nim dokumentów pokazało, nazywa on się Ryszard Löser i liczył obecnie 22 rok. W pozostawionym liście podaje jako motyw samobójstwa, że posprzeczał się przed kilku dniami z szefem firmy i takie odczuwa z tego powodu wyrzuty, iż postanowił odebrać sobie życie. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powszechnego, a życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Ogólny amerykańsko-katolicki kongres odbędzie się w dniu 15 października w St. Louis. Każdy ksiądz ze Stanów Zjednoczonych otrzymał wezwanie wzięcia udziału w tym kongresie, na który zapowiedzieli już swoje przybycie najwybitniejsi, amerykańscy książęta kościoła, jak kardynałowie Marsinell i Gibbons, msgr. Sbaretti, delegat papieski w Kanadzie, jak również wszyscy arcybiskupi i biskupi. Na porządku dziennym znajduje się między innemi także reforma szkolnictwa ludowego i organizacya kościelna.

P. Horzica o szlachcie polskiej. Bawiący od dłuższego czasu w Zakopanem poseł młodoczeski i publicysta p. Ignacy Horzica, zamieszcza w *Narodnich Listach* od czasu do czasu barwnie skreślone i szczerą względem Polaków sympatyą ożywione felietony z Zakopanego. W jednym z ostatnich pisze o szlachcie polskiej, co następuje: „Nie ma narodu, w którymby szlachta tak bardzo zrosła się ze wszystkiem, co stanowi postęp kulturalny, jak w Polsce. U narodów, które się chełpią tu republikańskimi przekonaniami, ówdzie swym „demokratyzmem“, jest o wiele więcej kastowości niż między Polakami. My, Czesi, którzyśmy już nawykli do tego, że nasza szlachta stroni od ludu jak od morowej zarazy, niemało się dziwimy, widząc, jak w społeczeństwie polskiem są zatarte różnice stanowe. Kto jest prawym człowiekiem i uzdolnionym, należy u Polaków do towarzystwa doborowego. Syn szewca, który wyrobił sobie wybitne stanowisko w społeczeństwie, zajmie też w społeczeństwie polskiem stanowisko równoznaczne z którymkolwiek szlachcicem. Poważanie i znaczenie zyskuje w społeczeństwie polskiem człowiek przez zdolności swe i inteligencyę, a nie przez same tylko „urodzenie.“

Hr. Tarnowski nie waha się być profesorem uniwersytetu, hr. Krasiński wydaje „Bibliotekę warszawską“, hr. Dębicki jest dziennikarzem, hr. Zamoyski osobiście zarządza swemi papierniami itd., itd.

Najwyższa zaś szlachta polska pozostaje w osobistych, zażyłych, przyjacielskich stosunkach z artystami, literatami, adwokatami, lekarzami, inżynierami, profesorami itd., pochodzenia z ojca, praojca mieszczańskiego.

Grób Petroniusza odnaleziony został w pobliżu Riesi, przez p. Gabio Goriego, członka włoskiego ministeryum oświaty. Budynek to duży, kwadratowy, masywny, podparty filarami, — tak opiewa treściwy opis. Paryski *Journal des Débats*, podając tę wiadomość, wykazuje całą jej aktualność, a to dzięki „*Quo Vadis?*“. Gdyby nie powieść Sienkiewicza, wiadomość o tem odkryciu zostałaby przyjęta przez szerszą publiczność z zupełną obojętnością. „Aktualność jest tem właśnie, czego najbardziej brak archeologom“, pisze wspomniany dziennik. „Z jakąż obojętnością przyjęłoby trzy lata temu wiadomość, że p. Fabio Gori odkrył grobowiec z epoki Nerona! Ale odkryć dziś popioły Petroniusza, odkryć je w tym roku właśnie, kiedy niema już w Europie jednego czytelnika, który, wyczytawszy tę depeszę w dzienniku, nie zawołałby: A! tonem zaciekawienia i radości, to szczęście, na które najszczęśliwsi uczeni nie mają zwyczaju liczyć.

Zamek Compiegne we Francyi, w którym car i carowa przez tydzień zamieszka, obfituje we wspomnienia historyczne. W zamku tym przyjmował Ludwik XV, który budowę jego powierzył architektowi Gabrielowi, Maryę Antoninę późniejszą małżonkę delfina. Konsulat urządził w zamku szkołę sztuki i przemysłu, ale w 1808 zamek odrestaurowano i Napoleon I przyjmował w nim króla hiszpańskiego, Karola IV. W dwa lata później kazał Napoleon urządzić zamek na przyjęcie arcyksiężniczki Maryi Ludwiki. Artyści i dekoratorzy współzawodniczyli w upiększaniu siedziby przyszłej władczyni Francyi. Dnia 27 marca roku 1810 odbył się uroczysty wjazd arcyksiężniczki austryackiej do zamku. Na pięknych trzywnikach przed rezydencyą cesarską stawiało pierwsze kroki „orlę“. Wspaniały szpaler, długości 1.400 metrów, który prowadzi do lasu, wykonany został według osobistych wskazówek Napoleona i dziś jeszcze stanowi jedną z osobliwości zamkowych. Ludwik Filip urządził w zamku salę teatralną, w której za czasów drugiego cesarstwa gromadziło się najwybitniejsze towarzystwo dworskie.

Tutaj też obchodzone było wesele najstarszej córki królewskiej z królem belgijskim Leopoldem. Napoleon III wydawał w Compiegne świetne zabawy i przybywał tam często na łowy. Po upadku II cesarstwa wszakże zamek jest zupełnie opuszczony. Gmach zamkowy ma dwie różne fasady, jedna od strony parku wychodzi na bardzo piękny taras i wznosi się tylko do wysokości pierwszego piętra, fasada wychodząca zaś na miasto jest o piętro wyższa. Plac przed zamkiem ma kształt kwadratu, okolony staremi lipami i zasiany trawą. Skarby sztuki w zamku są bardzo cenne, wielką galeryę kolumnową zdobi plafon Girodeta, w innych salach znajdują się malowidła Mikołaja Beauvalleta, Coypela, a w kaplicy arcydzieła Leonarda da Vinci'ego, Pawła Werończyka i innych.

Dekoracye w Portugalii. Król portugalski bardzo jest szczodry w udzielaniu krzyżów, gwiazd i orderów, a także w podnoszeniu do stanu szlacheckiego. Od lipca 1900 do połowy bm. udzielono 6 wielkich krzyżów, 55 komandorskich i 25 rycerskich orderów Chrystusa, uprawniających do tytułu szlacheckiego. Dalej nadano 25 wielkich krzyżów, 72 komandoryj i 25 orderów rycerskich „Conceiqao“. Orderami San Jago i Torre e Spada obdarzono setkę osób. Dalej mianowano 3 nowych markizów, 12 hrabiów, 11 vicomteów i 3 baronów; 24 osób otrzymało bardzo lubiany w Portugalii tytuł *conselhoes* (radcy rządowego). Jeśli tak dalej pójdzie, to niebawem wszyscy Portugalczycy zostaną szlachcicami.

W Portugalii istnieją dwa rodzaje szlachectwa: dziedziczne i dożywotnie; pierwsze udzielane bywa przez króla w rzadkich wypadkach za nadzwyczajne zasługi. Tytuł drugi zależy przeważnie tylko od rządu, mniej od króla. Szlachectwa dożywotnie można nabyć za złożeniem przepisanej taksy. Kandydatów do szlachectwa osobistego jest zawsze bardzo wielu, na czem doskonale wychodzi skarb lizboński. Należy w Portugalii do dobrego tonu szczycić się rozlicznymi tytułami i dekoracyami; król i rząd bardzo chętnie czynią zadość tej próżności.

Zmarli. W Królestwie Polskiem w Tulczy (gub. kielecka) zmarł Adam Wielowieyski, właściciel dóbr i prezes kieleckiej dyrekcyi szczegółowej tow. kred. ziemskiego.

W szkole muzyki K. Mikulego wpisy rozpoczynają się dnia 28 sierpnia b. r. w lokalu szkoły, Chorążczyzna 12.

✱

Z teatru.

Nowościowe „Trzy życzenia:,
Szczęście — miłość —
Pieniądz — zmienia
Humorysta
Z znaną werwą:
Złoto — miedź,
A także — srebro.

Colosseum Thorna Od 1 września nowy wspaniały program. 10 nowych atrakcyj. Lirico, kwartet włoski. Müller-Lipart, muzykalny akt transformacyjny. Black-Doblado, ze swoimi 6 kozłami. Bajerri, przedstawiciel kompozytorów przy fortepianie. Minos Styx, Mefisto nowoczesny. Elly de Bianca, subretka. Ell z Luy, paryscy tancerzy akrobatyczni. Leopold z Falconi, duetyści. Sandor Kline, brzuchomowca. Amerykański Bioskop, nowa serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Lite.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Teatr krakowski. Na sezon bieżący dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie przygotowała następujący materyał repertoarowy:

Dzieła oryginalne: Z. Krasiński: „Nieboska komedya“, poemat dramatyczny w opracowaniu scenicznem. J. Słowacki: „Ksiądz Marek“, dramat w trzech aktach; „Beatrix Cenci“, tragedya w 5 aktach. Wł. Okoński: „Piękna“, dramat w 4 aktach. St. Kozłowski: „Albert, wójt krakowski“, dramat w 5 aktach (6 obrazach) w nowem opracowaniu, umyślnie dla sceny krakowskiej wykonanem). J. Kościelski: „Pod godłem krzyża“, dramat w 5 aktach z dziejów krzyżacko-pomorskich. A. Walewski „Krzyżacy“, dramat w 9 obrazach, przeróbka z powieści H. Sienkiewicza. Dr. Tadeusz Konczyński: „Kajetan Orczy“, dramat w 4 aktach. Fr. Dorowski „Kominiarze“, sztuka w 4 aktach. Zenon Parvi: „Marsz, marsz Dąbrowski“, dramat w 1 akcie z wojen napoleońskich. W. Jaroszyński: „Rabuś“, sztuka w 4 aktach.

Wznowienia: Aleks. hr. Fredry komedye: „Nowy Don Kiszot“ (4 akty): „Pan Geldhab“ (3 akty) i „Dożywocie“ (3 akty).

Oprócz tego przyrzekli nadesłać nowe, oryginalne utwory: Wł. Reymont, Włodzimierz Tetmajer i Al. Mańkowski, autor „Dziwaka“ i „Minowskiego“.

Nowości francuskie: Hervieu: „Bieg z pochodniami“ (Couze aux flambeaux), sztuka w 4 aktach. A. Capus i Feydeau: „Mężowie Leontyny“, komedya w 3 aktach, Al. Bisson i Valabregue: „Znakomitość“ (Chateau historique), komedya w 3 aktach, w przekładzie Heleny Egerowej. E. Paillerona: „Komedyanci“ (Les Cabotins), komedya w 4 aktach. Curela: „Nowe bożyszcze“ (La nouvelle idole), sztuka w 3 aktach. Brieux: „Blanchette“, sztuka w 3 aktach. M. Provinsa: „Zwyrodniali“ (Desgenerés), komedya w 3 aktach.

Nowości niemieckie: G. Hauptmann: „Michał Kramer“, dramat w 4 aktach. A. Fulda: „Siostry bliźniacze“ (Die Zwillingschwester), komedya w 4 aktach wierszem, przekład Zofii Wójcickiej. M. Dreyer: „Zwycięzca“ (Der Sieger), dramat w 3 aktach. Blumenthal i Kadelburg: „Moralność“ (Die strengen Herren), komedya w 3 aktach. Lindner: „Krwawe gody“ (Blutshochzeit), tragedya w 5 aktach.

Nowości włoskie: Gabriela d'Annunzio: „Gioconda“, tragedya w 4 aktach, przekład Zofii Wójcickiej; G. d'Annunzio: „Sen wiosennego poranku“, dramat w 1 akcie, przekład Zofii Wójcickiej. Cigoni: „Żywy posąg“ (Statua del carne), dramat w 5 aktach. M. Praga: „Zakochane“ (Inammorate), sztuka w 4 aktach.

Nowości skandynawskie: H. Ibsen: „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach; „Gabryel Borkman“ dramat w 4 aktach; „Budowniczy Solness“, dramat w 3 aktach. Björnsterne-Björnson: „Rękawiczka“, komedya w 3 aktach i „Laboremus“, dramat w 3 aktach.

Nowości hiszpańskie: Echegeray: „Mariane“, dramat w 4 aktach; „Obłęd czy świętość“, dramat w 3 aktach.

Nowość rosyjska: Niemirow Danczenko: „Sokoły i kruki“, dramat w 3 aktach.

Dzieła literatury klasycznej wszechświatowej: Szekspir: „Makbet“, tragedya w pięciu aktach (wznowienie); „Henryk IV.“, dramat w 5 aktach (część I) Molière: „Skąpiec“, komedya w 5 aktach (wznowienie); „Świętoszek“, komedya w 5 aktach. Schiller: „Dziewica Orleańska“ tragedya w pięciu aktach; „Wilhelm Tell“, dramat w 5 aktach.

W spisie tym niema pomieszczonych kilku komedyj lżejszych i fars, które grane będą od czasu do czasu dla zwolenników śmiechu i wesołości.

* **Koncert** pod artystycznem kierownictwem dyr. Jana Galla w Stanisławowie, zapowiedziany pierwotnie na sobotę, odbędzie się tamże w sali teatralnej Tow. im Moniuszki w poniedziałek 2 września, a w Kołomyi w niedzielę 1 września. Wypróbowany program i jego wykonanie zasługują w pełni na życzliwe poparcie publiczności muzykalnej.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę „Trzy życzenia“ operetka K. Ziehrera.

W poniedziałek „Wesele“ dramat St Wyspiańskiego.

We wtorek „Na jedną kartę“ komedya H. Sienkiewicza. Gościnny występ Rom. Żelazowskiego.

We środę „Fatinica“ operetka Souppego. Debiut panny Poreckiej.

We czwartek „Dzierżawca z Olesiowa“ komedya Przybylskiego. Występ gościnny Żelazowskiego.

W piątek „San Toy“ operetka Sidne Jonesa.

W sobotę po raz I „Otchłań“ komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego. Gościnny występ Żelazowskiego.

W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami“ A. W. Lasoty.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Włościanie i włościanki polskie postanowiły na targu poznańskim nie sprzedawać produktów rolniczych i nabiału Niemcom, lub w ogóle paniom, przemawiającym na targu po niemiecku.

Telegramy i telefonematy.

Sprawy austryackie.

Wiedeń 31. sierpnia. Prezydent ministrów Szell przybył z Budapesztu do Wiednia.

Wiedeń 31. sierpnia. Cesarz przyjął dziś o 10-tej przed południem prezydenta ministrów Szella na dłuższej, szczególnej audyencyi.

Zatarg o instytut św. Hieronima.

Rzym 31 sierpnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że kierownik austro-węgierskiej ambasady był wczoraj u ministra spraw zagranicznych i zażądał natychmiastowego wydalenia Dalmatyńców z instytutu św. Hieronima.

Konstantynopol d. 31 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Tewfik basza doręczył radcy poselstwa francuskiego Bapstowi pismo razem z prośbą o przesłanie go drogą telegraficzną do Paryża. W piśmie tem prosi Porta rząd francuski o podjęcie dyplomatycznych stosunków i obowiązuje się w zadowalający sposób załatwić kwestye, będące przedmiotem sporu.

Anglia i Transvaal.

Londyn 31 sierpnia. „Biuro Reutera“ donosi pod dniem 23 bm. z Vereniging: Pułkownik Gerret napadł niespodzianie na obóz Boerów na zachód od Vereniging. Trzech Boerów zostało zabitych a ośmiu wziętych do niewoli. Wojsko angielskie, które zdobyło znaczne zapasy, utraciło czterech ludzi.

Różne.

Budapeszt 31 sierpnia. „Pester Lloyd“ zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby rząd zamierzał zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w sumie 500 milionów koron.

Berlin 31 sierpnia. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj ambasadora tureckiego na posłuchaniu.

Petersburg 31 sierpnia. Car i carowa wyjechali wczoraj popołudniu do Danii.

Montreal 31 sierpnia. (W Kanadzie). Strajk robotników na kolei Kanadyjsko-Pacific ukończony.

Paryż 31 sierpnia. Zapowiedziana na dzisiaj w ambasadzie tureckiej uroczystość z okazyi rocznicy wstąpienia na tron sułtana, została odwołaną. Generał Andrée zabronił orkiestrze wojskowej, która miała koncertować na tej uroczystości, wszelkiego w niej współudziału.

Kopenhaga 31 sierpnia. Z Helsingforsu donoszą, że rząd rosyjski zakazał na zawsze wydawnictwa dziennika „Daglit Allebander“.

Wiedeń 31 sierpnia. Austro-węgierski okręt wojenny „Leopard“ przybył na 4-dniowy pobyt do archipelagu Seychellen na oceanie indyjskim.

Berlin d. 31 sierpnia. W sprawie zdradzenia sekretu wojskowego toczy się śledztwo w 2 gim pułku artyleryi. Z magazynu artyleryi zniknęła onegdaj część działa wartości 800 marek, posiadająca jednak ogromną wartość dla artyleryi, ponieważ była modelem w ostatnim czasie ulepszonym, a ulepszenie, to trzymane było w ścisłej tajemnicy. Stwierdzono, że tę część przerzucił ktoś przez mur magazynu.

Berlin d. 31 sierpnia. Rząd księstwa Reuss starszej linii, który już przedtem zakazał publicznie składek na ewangielicki związek, wzbronił obecnie zbierania składek po domach na ruch, prowadzony w Austryi pod hasłem: Los von Rom.

Strassburg 31 sierpnia. Opowiadają tu, że cesarz Wilhelm w piśmie do biskupów w Strassburgu i Metzu zalecił, aby francuskim kongregacyom nie udzielali autoryzacyi do osiedlania się w Alzacyi i Lotaryngii. Zakaz ten rządu niemieckiego miał głównie to na celu, by wywołać zadowolenie rządu francuskiego.

Gdańsk 31 sierpnia. W manewrach cesarskich weźmie także udział admirał W. ks. Aleksy, stryj cara.

Osnabrück 31 sierpnia. Wiec katolików niemieckich został wczoraj zamknięty.

Helsingfors 31 sierpnia. Oprócz dziennika „Daglit Allebander“ zawiesił rząd rosyjski na pewien przeciąg czasu lub zakazał na zawsze wydawnictwa kilku innych dzienników.

Weimar 31 sierpnia. Zmarł dziś rano książe Herman saski.

Dział ekonomiczny.

— **Kolej Lwów-Winniki.** Konsorcyum budowy kolei Lwów-Winniki-Brzeżany zawarło umowę z panem Gwalbertem Ziembickim o sporządzenie wstępnego projektu trasy. Projekt ten o ile chodzi o przestrzeń Lwów-Winniki będzie sporządzony alternatywnie w tym celu, ażeby interesowanym dać możność poczynienia uwag i żądań. Trasa ta w ten sposób zostanie na miejscu wytyczoną a przed odesłaniem planów do Wiednia zarządzone zostanie obejście jej przez komisyę przez interesowanych delegowaną. W ten sposób wszystkie życzenia stron mogą być pogodzone i projekt odpowiednio zmieniony. Zarządzenie to uważamy za bardzo dobre ze względu na interes mieszkańców m. Lwowa, kolej ta bowiem ze względu na aprowizacyę ma dla naszego miasta pierwszorzędne znaczenie. Projekt ma być definitywnie ukończony i wypracowany z początkiem listopada.

Przy sporządzeniu projektu zużytkuje inż. Ziembicki już istniejące projekty, mianowicie projekt trasy Zadwórze-Podhajce, odstąpiony bezinteresownie przez p. Tretera, tudzież nadesłane przez ministerstwo projekty rządowe linii Brzeżany Podhajce. Techniczną i administracyjną stroną projektu kieruje biuro kolejowe Wydziału krajowego.

— **Kraj. szkoła koszykarska** w Skołyszynie, rozpoczyna nowy kurs nauki 15 września. Zapisywać się można już obecnie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 31 sierpnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 633·50, węg. zakładu kredyt. 640·—, Anglobanku 268·—, Unionbanku 532·—, Banku dla krajów koronnych 401·—, Bankvereinu 443·50, Bodencreditu 855·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 629·—, kolei południowej 89·50, tramwaju A. 242·—, B. 237·—, kolei Elbethal 472·50, kolei północnej 56·80, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 410·50, Rima Muranya 444·— praskiego towarz. żel. 1570, fabryki broni 249·—, tureckie tytoniowe 282·—, oblig. węg. indemniz. 92·10, renta majowa 98·65, austr. renta koronowa 95·55, węg. renta koronowa 92·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·20, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½ procent. listy banku krajow. 99·60, 4-procent listy banku hipotecznego 89·50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 97·35, 5-procent. listy banku hipot. 109·—, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·70, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·60. 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 98·—, marki 117·12, ruble 253·25.

— **Berlin** 31 sierpnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·40, (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 31 sierpnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·80. Mąka 27·30.

— **Frankfurt** d. 31 sierpnia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 199·80, Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 31 sierpnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50. żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto gotowe na terminy 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na terminy 5·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień brow. 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·90, do 9·—, wyka 0·—, do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20 koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 12·—, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, na terminy 15·25 do 15·75, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 30 sierpnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu pokup był tak samo ograniczony, jak dotychczas, jednak dowozy nie zwiększają się, a tem samem zaafiszowanie się nie wzmaga, więc sprzedający nietylko do ustępstw nie są skłonni, ale nawet, zwłaszcza za celne suche gatunki, wyższe stawiają żądania. Z tej przyczyny tranzakcye tem więcej są utrudnione, chociaż ceny faktycznie nie podniosły się, to jednak usposobienie było wogóle lepsze, niż na poprzednich targach.

Płacono: pszenicę białą od 8·25 do 8·55 k., czerwoną od 8·20 do 8·50 kor., żółtą od 8·20 do 8·50 koron, żyto od 7·— do 7·45 koron, jęczmień browarny od 6·50 do 7·— k., na paszę od 5·75 do 6·10 k., owies od 6·10 do 6·40 k., rzepak od —·— do —·— k., konicz czerwony od —·— do —·— k., biały od —·— do —·— k., kukurudza od —·— do —·— k., wszystko za 50 klgr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

— **Wiedeń** dnia 31 sierpnia. Cukier (spokojnie) 21·20 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus 41·80 do —·—.

Wiedeń dnia 31 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·56 do 8·57, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 8·12 do 8·13, żyto na wiosnę 7·37 do 7·38, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 7·08 do 7·09, kukurudza na maj-czerwiec 5·41 do 5·42, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·40 do 5·42, na wrzesień-październik 5·43 do 5·44, owies na wiosnę 7·07 do 7·08, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·72 do 6·73, rzepak na sierpień-wrzesień 14·20 do 14·30, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 31 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8·42 do 8·43, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·02 do 8·03, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·74 do 6·75, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·40 do 6·41, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na wrzesień 5·15 do 5·16, na maj (1902) 5·14 do 5·15, rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty na pszenicę dostaczne.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pięknie.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Woda Gubera

Najskuteczniejsza arsenowo-żelazna woda przeciw niedokrewności, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym cierpieniem etc.

Wiadomo każdemu, że zranione miejsce należy z wielką pieczołowitością chronić przed zanieczyszczeniem i że one przez zakażenie bardzo łatwo przemienić się nie mogą w złośliwe rany. Dlatego wskazanem jest nawet małe zranienia osłaniać właściwemi środkami, aby je uchronić przed zapalnemi komplikacyami. Najlepiej nadaje się do tego celu środek antyseptycznie pewnie działający. Jako taki jest ogólnie uznana maść domowa z apteki B. Fragnera, ck. nadwornego dostawcy w Pradze, gdyż pod wpływem jej chłodzącego i uśmierzającego ból działania zabliźniają się zranienia bardzo łatwo.

W szkole muzyki K. Mikulego wpisy rozpoczynają się dnia 28 sierpnia br. w lokalu szkoły Chorążczyzna 12, co dnia od g. 10—1 od 4—5 (wyjąwszy niedziele i święta). Nauka na wszystkich kursach (gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, śpiewu solowego i teoryi muzyki) rozpocznie się z dniem 1 września br.

Resztki i towary posezonowe po cenach znacznie zniżonych polecają F. KORNECKI i SP. WE LWOWIE Pasaż Hausmanna.

Rowery „Puch“ i „Dürkopp“ najlepsze marki poleca TADEUSZ GUSTOWICZ skład rowerów i artykułów sportowych Lwów, Akademicka 12. Ubrania dla cyklistów. Warstat reparacyjny.

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21,**
Rok założenia 1832. G. N. 1/9. **Wszędzie do nabycia.**

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·—, — **Sita włosiane** poczwórne do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1·60 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Półgąski po litewsku
na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. **Dwór Łapszyn, Brzeżany.**

ABBAZIA,
Pension Exquisite, pierwszorzędny, Villa Mascagni, najpiękniejsze położenie na południowym brzegu, elektryczne oświetlenie, największy konfort, znakomita kuchnia. — Ceny od 4 zł. wyżej.

WINOGRONA najlepsze deserowe i kuracyjne, starannie opakowane w 5 kl. koszykach poczt. po 3 kor. 60 h. za pobraniem poczt. **Carl Vidovszky,** właściciel winnic, **Békéscsaba, Ungarn.**

Deserowe owoce
z własnego sadu i winnic.

5 kg.	kurac. winogron białych i różow.	3·20
5 „	Ananasowego melonu . . . kor.	2·20
5 „	dużych brzoskwiń . . . . . „	6·—
5 „	średnio dużych brzoskwiń . . „	4·—
5 „	jabłek . . . . . „	3·—
5 „	gruszek delikatnych . . . . „	3·60
5 „	jabłek rajskich . . . . . „	2·—

franco za pobraniem pocztowem.
Giovanni Spanghero, Triest.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mme Alement. ul. Trzeciego Maja l. 5, poszukuje nauczycielek z muzyką i francuskim.

Dla dwóch biednych chłopców na książki, przybory rysunkowe i inne potrzeby szkolne, a przytem i na jakie takie ubrania, uprasza się o zasiłek na ręce tutejszej Administracyi (pod lit. O. K.)

Winogrona deserowe
najlepsze, najszlachetniejsze, perły Gyöngyöserskie, w 5 kilowych koszykach za pobraniem pocztowem od 2 kr. 80 h.
Dalej znakomite górskie wina białe i czerwone od 48 kor. wyżej u **Lazar David'a Następcy, Gyöngyös** (Węgry).

Krople do zębów
(dawni j **Liton** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

100—300 złr.
miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy.
Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER** VIII Deutschegasse 8 Budapest.

Zarząd dóbr Zdzisł. Włodka,
Dąbrowica p. Chrostowa
poleca do siewu
Pszenicę regenerowaną ostkę po 24 kor. za 100 klg.
Żyto polskie po 24 koron za 100 klg.
Ceny rozumieją się wraz z workiem loco stacya kolei **Kłaj**.

Winogrona deserowe.

1 paczka poczt.	wybieranych stołowych winogron	kor. 3·40
„ „	doskonałych „ „	„ 3·40
„ „	winnych „ „	„ 3·—
„	tureckich melonów	„ 2·40

dostarcza franco do każdej stacyi za pobraniem, pod gwarancyą dobrego opakowania i doskonałego gatunku **S. Reinfeld,** właściciel winnic, **Werscheiz,** Süd-Ungarn.

W Wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym
W. Niedziałkowskiej
we Lwowie, Kościuszki 14.
Wpisy rozpoczynają się 31 sierpnia, kurs nauk d. 5 września.
Do Zakładu przyjmują się pensyonarki stałe, półpensyonarki i dochodzące uczennice do **pensyonatu** z programem szkół wydziałowych dziewięcio-klasowych.
Z nowym rokiem szkolnym otwarte będą w Zakładzie nadto I. i II. klasa sześcioklasowego **liceum żeńskiego** z programem nauk wedle rozporządzenia ck. ministerstwa oświaty z 11 grudnia 1900.
Do liceum mogą być przyjęte uczenice po ukończeniu 4-klasowej szkoły ludowej.

Nowość!
Kołdry puchowe wyrobu Józefa Schustera, zalecane dla swej nadzwyczajnej lekkości i ciepła, z wełnianego atłasu, we wszystkich kolorach, po zł. 18, 20, 22, z atłasu jedwabnego po zł. 22, 28, 35 do 40 zł. Kołdry puchowe wyrabiam sam i są wyłącznie tylko u mnie do nabycia. Kołdry zwykłe na wacie wełnianej począwszy od zł. 4, 5, 6 50. 7, 8, 10 w największym wyborze zawsze na składzie. Materace włosienne od zł. 14, 16, 18, 20 do 32. Sienniki zwykłe i sprężynowe, kocyki wełniane, poduszki itp. najtaniej w specyalnej pracowni wyrobów pościeli **Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5.**

Każdą ilość
mięsa dla wojska i konserwy
kupuje
Jan Palma, Praha—Žižkov.

C. k. koncesyonowane
Biuro podróży i spedycyjne
Zofii Biesiadeckiej,
Oświęcim, Dworzec
sprzedaje
bilety kolejowe okrężne, karty okrętowe I-szej i II-giej klasy, oraz **karty międzypokładowe** dla wychodźców do **Ameryki** — Prospekta darmo i opłatnie.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy, 10-cioklasowy
Maryi Zagórskiej
we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 1, I. piętro
zorganizowany jako **szkoła wydziałowa** żeńska sześcioklasowa, połączona z czteroklasową pospolitą, posiadający **prawo szkoły publicznej.**
Do Zakładu przyjmuje się uczenice, mieszkające stale w Zakładzie, uczenice przebywające w Zakładzie przez cały dzień, oraz dochodzące na naukę szkolną. Bliższych informacyj udziela właścicielka i dyrektorka Zakładu ustnie lub pisemnie. Wpisy rozpoczną się 30 sierpnia, regularna nauka szkolna d. 4. września.

Dr. Rosy Balsam | Pragska maść
na żołądek | z apteki B. FRAGNERA w Pradze | domowa
jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym** i **pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.
Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.
za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.
jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.
W dawkach po 35 ct. i 25 ct.
Pocztą o 6 ct. więcej.
za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.
Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.
Skład główny:
Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler"
Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerundgasse. 7205
Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach.

Wpisy na rok 19012 do Zakładu wyższego wychowawczo-naukowego
AMALII d'ENDEL
we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 3 już się rozpoczęły.
Przyjmuje się dzieci w wieku przedszkolnym, przygotowując je według metody Froebla. Zakład złożony jest z 7 klas i 3 wyższych kursów, opartych na najnowszym planie szkół wydziałowych. Panienki, pragnące złożyć egzamin z buchalteryi, albo maturę seminaryalną, znajdą w Zakładzie całkowite utrzymanie wraz z przygotowaniem do egzaminów. Odbywają się też osobne kursa języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Na wyższych kursach wykładają profesorowie. — **Nauka rozpocznie się 5 września.**

Pierwszorzędna i największa obecnie chodowla najszlachetniejszych KANARKÓW harzerów
Friedrich Sauer, Graslitz,
rozsełą przez cały rok do każdej miejscowości nawet przy najsilniejszych zimnach z zupełną gwarancyą dostawienia żywych i do wypróbowania kupującemu 8 dni. Niezmordowane śpiewaki dzienne i nocne, obdarzone prześlicznym głosem, czysto ciągłym, czy trylem, wiernie naśladującym głos piszczałki, fletu, gwizdu, dzwonków, słowika. Za pobraniem poczt. od 5 do 6 zł. a najprzedniejsze śpiewaki za 8 zł. Samiczki zł. 1·20 i 1·50. Premiowane 70 złotymi i srebrnymi medalami państw. i kraj. stow. rolniczych. Bardzo wiele dyplomów i pierwszych nagród. Aby się przekonać o mojej chodowli, zwiedzanie tejże jest każdemu dozwolone. Listy dziękczynne wraz z cennikiem i sposobem obchodzenia się bezpłatnie.

R. GEBURTH
c. i k. nadworny maszynista
Wiedeń VII/1 Kaiserstrasse 71.

Największy i znakomicie zaopatrzony skład najnowszej formy i ozdoby
Pieców dla długiego palenia zwykłym węglem kamiennym
Pieców z regulatorem górnym lub dolnym we wszystkich potrzebnych wielkościach.
Pieców emaljowanych we wszystkich kolorach i najdelikatniej wyrobionych.
Pieców emaljowanych „Kachel", przenośnych, tak dla długiego palenia, jak i z wstawkami do regulowania, posiadające wielką siłę ogrzewania i nadzwyczaj trwałe.
Kuchnie ruchome i wmurowane, we wszystkich wielkościach, dla gospodarstw domowych, restauracyj i wielkich zakładów.
Prospekty, książki z wzorami i kosztorysy gratis.
Zastępstwo we Lwowie: JAN SCHUMANN.

Z powodu naśladownictw uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer!
Jedynie prawdziwy z taką zarejestrowaną marką ochronną.

Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!
Aby ten największy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I. Kohlmarkt 6,** wynaleziony przez nią samą ze skutkiem używany.
Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego senzacyjnego działania. **Cena 1 pudełka złr. 2·50 i złr. 1·50.**
Prawnie zastrzeżone.
Crême ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za 1 cegiełkę 1 złr. 50 ct.**
Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. **Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami.** — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala ich ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo **c. k. uprz. opaskę na czoło** do osiągnięcia bez fałdów marmurowo białego czoła, za sztukę **złr. 1·50.** Wyborne **mydło piękności** „Savon-Ravissante" sztuka 80 ct. i 1 zł. 20 ct. Mm. Rosa Schaffer czaruje swoim **„Kinoir"** który każdym siwym włosom przywraca napowrót kolor dawniejszy, najwspanialsze blond, połyskujące kasztanowate i aksamitne czarne, żadne mycie nie jest w możności zmienić osiągnięty kolor. Jednorazowe użycie wystarcza. Cena małego kartonu **zł. 1.50, większego 5 zł.**
Prawdziwy tylko z moim obrazem. **Rosa Schaffer Wien, I. Kohlmarkt 6.**

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA
przez wynalazcę prof. dra MEIDINGERA wyłącznie upoważniona fabryka
H. HEIM, c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu — Döbling, **w Wiedniu, I., Kohlmarkt 7,**
w Budapeszcie, Thonethof — w Pradze, Hybernergasse 7.
Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.
Najznakomitsze piece do utrzymywania ciągłego ognia,
do utrzymywania ognia o takiej temperaturze jakiej potrzeba i do wentylowania.

Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.
Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.
MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA
Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca.
MEIDINGER-OFEN H. HEIM
HEIMA PIECE „HESTIA"
Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.
HEIMA kominy do ogni trwałych dymożercze
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo. 7560
Kaloryfery trawiące dym. | **Centralne opalania** wszelkich systemów.
Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. G. N. 1/9.

KOKS
z węgla kamiennego gazowego do celów kowalskich i opału.
Maź pogazową
najlepszy środek do konserwowania materyałów drzewnych
dostarcza
Zakład gazowy miejski we Lwowie.
Cenniki na żądanie.
Maź pogazowa. Koks kowalski.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.
Bergera lecznicze mydło smołowcowe
na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszowaniami należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla wydelikatnienia cery: **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)
Bergera mydło petrosulfolowe 7201
przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowo** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw stłuszczeniom i nieczystościom skóry
Bergera pasta do zębów w tubkach,
najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau)
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.
Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamy spadk *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego, G. Tobiaszka *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju, w Tarnopolu,* jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdogodniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Pierwsze galic. Towarzystwo Akcyjne
dla Przemysłu Chemicznego
przedtem Spółki komandytowej Juljana Wanga
we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5 (parter)
poleca na sezon jesienny
Nawozy Sztuczne
wyłącznie tylko własnego wyrobu.
Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie i opłatnie. — Ceny nader umiarkowane. — Gwarancya składnikowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.